PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok III | Warszawa, sobota 22 grudnia 1928 r. | Nr. 195 (294)

SPRAWY POLSKIE.

POLSKA A LITWA.

Poniżej podajemy, jako uzupełnienie, niektóre pominięte w prasie polskiej informacje o ostatnim wywiadzie Woldemarasa, udzielonym prasie litewskiej o stosunkach polsko-litewskich. — Przyp. Red. „Przeglądu".

Lietuvos žinios 18.XII. pisze m. in.: Woldemaras podkreślił, iż Polacy postawili zagadnienie bezpośredniej komunikacji w tej płaszczyźnie, do jakiej zmierzali, lecz programu swego przez to bynajmniej jeszcze nie zrealizowali. Jako na niepowodzenie Litwinów, premjer litewski wskazał na pominięcie przez Ligę sprawy „naprawienia gwałtu Żeligowskiego", oraz nieuwzględnienie skargi litewskiej w sprawie prześladowania szkolnictwa litewskiego w Wileńszczyźnie. Niechęć lub niemożność naprawienia przez Ligę Nar. potępionego przez nią faktu gwałtu należy — według Woldemarasa — uważać za wyraz powrotu do przedwojennych metod, gdzie żadne kryterja moralne nie miały miejsca, gdyż wszystko było oparte na sile.

Co się tyczy stosunków polsko-litewskich to — według Woldemarasa—pozostają w mocy propozycje litewskie, przedstawione Polsce w Królewcu. „Polacy, mówił Woldemaras, którzy wwożą do Litwy towarów na sumę 40 miljonów litów, nie mieliby powodu odrzucać naszych propozycyj w sprawie legalizacji wwozu tych towarów. Wrazie nieprzychylnego dla nas stanowiska Polski w tej sprawie, względem towarów polskich będą zastosowane cła maksymalne; w związku z tem możliwy jest więc wzrost cen towarów w Kownie".

Dzień Kowieński 18.XII. (Kowno) pisze, że na zapytanie, czy będą prowadzone dalsze bezpośrednie rokowania z Polską, Woldemaras odpowiedział twierdząco. Wg. Woldemarasa, należy bowiem porozumieć się co do legalizacji istniejącej obecnie faktycznej wymiany towarów pomiędzy obu krajami. Ponieważ jednak import polski do Litwy 40 razy przewyższa import litewski do Polski, Litwa zażąda odpowiednich rekompensat. Projekt układu został już opracowany, nie przesłano go jednak dotychczas rządowi polskiemu, by nie wywołać wrażenia, iż Litwa ubiega Ligę Narodów.

Co się tyczy zastrzeżeń umieszczonych na zagranicznych paszportach litewskich co do tego, że paszporty te nie są ważne dla podróży do Polski, to — według Woldemarasa — zależnie od porozumienia można będzie uchylić i to zastrzeżenie, ale tylko w stosunku do udających się w sprawach handlowych.

Lietuvos žinios 18.XII w art. (Rudvalysa) dowodzi, że w gruncie rzeczy pomiędzy komisją ekspertów a komisją tranzytową Ligi, w odniesieniu do sprawy polsko - litewskiej, niema żadnej różnicy, a to dlatego, że i komisja ekspertów w rozważaniu sprawy otwarcia komunikacji pomiędzy Litwą i Polską musiałaby oprzeć się na wprowadzonych w życie zobowiązaniach międzynarodowych. Prawo międzynarodowego tranzytu i komunikacji oparte jest na zasadzie wolności komunikacji, usankcjonowanej przez art. 23 paktu Ligi. Sprawa zaś swobody tranzytu unormowana została przez konferencję barcelońską w kwietniu 1921 r. Komisja tranzytowa Ligi oprze się więc na wymienionych powyżej aktach, podpisanych przez Litwę, jak również i na konwencji kłajpedzkiej. Kwestja tranzytu zostanie więc rozwiązana b. łatwo, gdyż art. 8 układu barcelońskiego przewiduje możliwość wstrzymania tranzytu jedynie na wypadek wojny, jak wiadomo zaś stan wojny pomiędzy Polską i Litwą został zniesiony za zgodą stron obu w grudniu ub. roku; co zaś się tyczy Kłajpedy, to Litwa w § 3 dodatku do konwencji kłajpedzkiej przyrzeka stosować statut barceloński do wszystkich rodzajów komunikacji, wyrzekając się nawet prawa stosowania §§ 7 i 8 w odniesieniu do spławu drzewa. Wg. autora — — rezolucja grudniowa Ligi, wytworzyła takie położenie, w któ-

rem Litwie trudno będzie się obronić przeciwko wnioskom komisji tranzytowej Ligi.

Rytas 18.XII, oceniając sesję lugańską, podkreśla, że sprawy wznowienia norm. stosunków pomiędzy Polską i Litwą nie pozostawiono do bezpośredniego rozstrzygnięcia przez obydwie strony, do czego dążył Woldemaras, lecz przekazano ją do komisji Ligi Nar., inaczej mówiąc Liga Nar. zastrzegła rozstrzygnięcie jej dla siebie. Pogląd Woldemarasa, że Liga Nar. po konferencji królewieckiej ma tylko rolę przychylnego widza, nie została zaakceptowana.

POLSKA A NIEMCY.

The Times 18.XII. w art. wst. „Lugano and After" komentuje znany incydent i pisze: Ostra krytyka polskiego ministra spraw zagranicznych sprowokowała jego niemieckiego kolegę, którego zapewnił Briand, że będzie on mógł dyskutować tę sprawę w szerszej płaszczyźnie na następnej sesji. Dziennik podkreśla, że Liga może tylko bronić praw mniejszości, nie podtrzymując jednak ich nadziei na uzyskanie niepodległości.

Omawiając wystąpienie Woldemarasa — dziennik stwierdza — że stanowisko Litwy jest w sprzeczności z paktem Ligi, wg. którego sygnatarjusze zobowiązani są do utrzymywania swobodnej komunikacji i tranzytu.

The Chicago Tribune 18.XII. Koresp. z Wiednia, podając w streszczeniu wywiad min. Zaleskiego, udzielony Neue Freie Presse, pisze, że niektóre ustępy wywiadu polskiego ministra były tak gwałtowne (so peppery), że pismo to nie mogło ich opublikować.

Neue Freie Presse 21.XII pisze, że oprócz odpowiedzi, jaką dał min. Zaleskiemu Stresemann, ukazał się list otwarty Volksbundu do min. Zaleskiego. Jest on dowodem, jak bardzo pilnem jest żądanie wzmożonej ochrony mniejszości narodowych. Niemcy austrjaccy wiedzą bardzo dobrze, co to znaczy walczyć o swoje prawa narodowe i dlatego z podwójnem zainteresowaniem śledzą zmagania się niemieckiej mniejszości w dzielnicach odstąpionych. „Nie od dzisiaj wiemy — pisze dziennik — że tylko uczciwe poszanowanie praw językowych i kulturalnych mniejszości zmniejszy tarcia między narodami".

Neue Freie Presse 20.XII w art. wst. polemizuje z min. Zaleskim w sprawie mniejszości narod. i ze swej strony składa oświadczenie: Aby raz na zawsze usunąć nieporozumienia, oświadczamy, iż każde pogwałcenie praw niemieckiej mniejszości na Górnym Śląsku bez względu na to, pod jakim pozorem się to dzieje, uważamy za jeden z najcięższych błędów. Nie można odmówić Volksbundowi prawa składania słusznych skarg, i nie powinno mieć miejsca ograniczanie i tak już surowych praw, nałożonych przez traktat pokoju. „Jeżeli raz bowiem rozpocznie się odrzucanie skarg, to gdzie potem szukać końca teroru i jak można będzie ochronić Niemców górnośląskich od tego losu jaki spotkał część narodu niemieckiego?

Nie pest zrozumiałe, jaki miało cel podawanie w wątpliwość z pewnym odcieniem podejrzliwości naszego znanego w tym względzie stanowiska".

Il Giornale d'Italia 18.XII streszcza przebieg incydentu w Lugano w ten sposób, że min. Zaleski w pewnej chwili począł mówić o szkodliwości działań Niemców w Polsce, o zdradzie państwa i o zagrożeniu w ten sposób pokoju europejskiego. Wówczas Stresemann stracił cierpliwość, a w podnieceniu wyrzucał słowa „suche i silne", jak strzały karabinu maszynowego. Polemika tak się zaognila, że przeciwnicy rzucali sobie w twarz słowa „to wy tak robicie", „to wy mówicie", co się nigdy przedtem nie zdarzało na zgromadzeniach Ligi Narodów.

Hufvudstadsbladet 16.XII, pisząc o starciu słownem między min. Zaleskim a min. Stresemannem, uważa, że oświadczenie min. Zaleskiego doprowadziło do intermezzo, nie notowanego dotąd w rocznikach Rady.

ZAGADNIENIA OGOLNE.

PO SESJI RADY LIGI.

Journal de Genève 18.XII w art. wst., omawiając przebieg sesji w Lugano, pisze, iż Stresemann przybył tam, aby uzyskać dokładne określenie warunków ewakuacji Nadrenji; jednakże nie miał on zamiaru poruszać sprawy odszkodowań, która ma być przedmiotem obrad komisji ekspertów. Sprzymierzeńcy ze swej strony — naodwrót — gotowi byli pertraktować o sprawie odszkodowań, lecz nie o ewakuacji. Było do przewidzenia, iż w tych warunkach nie będzie można dojść do porozumienia i że Stresemann powróci do Berlina z próżnemi rękoma. Sytuacja tak się mniej więcej przedstawia, gdyż Stresemann usłyszał wprawdzie z ust Brianda oświadczenia, które go oszałamiają, z których jednak nie może zrobić użytku publicznie. Wobec tego nie będzie mu łatwo odpowiedzieć na zapytania swoich współpracowników, kolegów z gabinetu i przywódców stronnictw. Szczególnie z kłopotu tego wybawił go w pewnym stopniu min. Zaleski. Jeżeli jest na świecie państwo, które zdawałoby się nie ma interesu w stawianiu przed forum Rady sprawy mniejszości narodowych — to państwem tem jest niewątpliwie Polska. Dziwnem by się wydawało, gdyby p. Zaleski był innego zdania; jednakże wystąpienie jego tłomaczy się zrozumiałą irytacją jaką budzą w Warszawie manifestacje przeciwpolskie Volksbundu i członków rządu niemieckiego. Być może, iż min. Zaleski otrzymał z Warszawy nakaz interwenjowania, a może nawet tekst wygłoszonego przemówienia. Jeżeli jednak p. Zaleski przemawiał w imieniu marszałka Piłsudskiego, to Stresemann, dając wyraz swojej nerwowości i instynktu politycznego, mówił w imieniu swego narodu. Naogół nie należy zbytnio żałować tego incydentu. Dobrze jest gdy ludzie wypowiadają się otwarcie, nawet w przedmiocie najbardziej palących zagadnień polityki światowej. Byłoby jednak niepożądane, gdyby Rada miała się stać trybuną dla propagandy nacjonalistycznej lub dla celów polityki wewnętrznej.

The Daily Herald 18.XII. W art. wst. pisząc o zadowoleniu Chamberlain'a z sesji lugańskiej, zaznacza ironicznie, że ten, kto może być zadowolony z takiego obrotu sprawy musi być, jeśli nie dobrym ministrem spraw zagranicznych, to w każdym razie bezwzględnie szczęśliwym człowiekiem. Sesja lugańska, niezależnie od sprawy boliwijsko-paragwajskiej, zakończyła się nieprawdopodobnem fiaskiem. Komunikat Ligi nietylko nie ukrywa tego niepowodzenia, ale raczej uwypukla fakt, że załatwienie kwestji Nadrenji i odszkodowań nie posunęło się ani na krok naprzód. Chamberlain starał się przekonać Niemców, że ex-aljanci gotowi są do wycofania swych wojsk z Nadrenji, gdy tymczasem Niemcy przekonali się, że Francja zgodzi się na ewakuację na takich warunkach, jakich żaden rząd niemiecki nie będzie mógł przyjąć, i że Francja zdecydowana jest domagać się najpierw załatwienia sprawy odszkodowań w tym sensie, że że zwiększy to raczej, niż zmniejszy ciężary Niemiec, a pozatem będzie domagała się przedłużenia na czas nieokreślony obcej kontroli w Nadrenji. Niemcy dowiedziały się również, że Chamberlain gotów jest poprzeć Francję w jej żądaniach. Pomimo pobożnych frazesów lugańskich, faktem jest, że Locarno przestało istnieć. Niemcy stoją w obliczu zjednoczonego frontu anglo-francuskiego i traktowane są jako kraj nawpół nieprzyjacielski. Duch Locarna ustąpił duchowi Wersalu. Europa z powrotem podzielona jest na dwa przeciwne obozy. I z takich to rezultatów Chamberlain jest zadowolony.

The Manchester Guardian 19.XII w art. wst. w związku z sesją lugańską pisze, iż mała jest nadzieja, ażeby kwestja odszkodowań została załatwiona w ciągu najbliższych dwóch lat i że nie ma najmniejszych szans na to, aby obecność wojsk obcych na terytorjum Niemiec uczyniła te ostatnie bardziej ustępliwemi w sprawie reparacyj. Niemcy godzą się tylko na takie rozwiązanie sprawy, które będzie dostosowane do ich zdolności płatniczej. Na inne rozwiązanie nie zgodzą się również i Stany Zjednoczone. Kwestja odszkodowań stała się kwestją zadłużenia międzynarodowego. Usiłowania zmuszenia Niemców do płacenia pod presją militarną doznały niepowodzenia.

Sprawa wcześniejszej ewakuacji zależy nie od międzynarodowego zadłużenia Niemiec, lecz od „równoległej" dyskusji nad sprawą odszkodowań i ewakuacji w związku z komitetem konstatacyjnym i pojednawczym. Cała sprawa obraca się dokoła dyskusji w kwestji kontroli, na której przedłużenie po za rok 1935 Niemcy nie chcą się zgodzić. Kwestja ta jest przedmiotem dyskusji pomiędzy Francją a Niemcami, podczas gdy Anglja trzyma się na uboczu. Wątpliwem jest, czy Francja zadowoli się nawet stałą kontrolą, o ile Niemcy nie dadzą jej specjalnych gwarancyj odnośnie obecnej granicy polsko - niemieckiej oraz przyrzeczenie, że nigdy nie połączą się z Austrją. Mało jest prawdopodobnem, ażeby jakikolwiek rząd niemiecki dał kiedykolwiek tego rodzaju gwarancje. Dlatego ewakuacja Nadrenji przed rokiem 1935 jest rzeczą wątpliwą. Do żądania tego rodzaju — pisze autor — niema żadnych podstaw prawnych. Dziennik wypowiada się stanowczo przeciwko przedłużaniu okupacji Nadrenji, lecz stoi na stanowisku, że wojska angielskie winny opuścić Nadrenję jednocześnie z innemi wojskami aljanckiemi. Przedłużanie ewakuacji idzie tylko na rękę nieuzasadnionym interesom Francji, Polski i Czechosłowacji.

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

Lietuvos Žinios 18.XII pisze: W udzielonym ostatnio prasie litewskiej wywiadzie Woldemaras podkreślił, że traktat handlowy z Niemcami zostanie ratyfikowany w końcu stycznia 1929 roku. Co się tyczy zniesienia stanu wojennego, to premjer litewski zaznaczył, że już od dwóch miesięcy studjuje projekt zmiany ustawy; wykonanie projektu napotyka trudności, związane z przygotowaniem odpowiedniej administracji. Wybory do samorządów przewidziane są na wiosnę, sprawa zaś zwołania sejmu będzie rozważana dopiero po ukonstytuowaniu się samorządów.

Jako curiosum dziennikarskie podajemy poniższą notatkę. — Przyp. Red. „Przeglądu".

Lietuvos Žinios 18.XII. zamiast artykułu wstępnego zamieszcza artykuł p. n. „Zdrowie i pożywienie" oraz rozkład pociągów z dn. 15 maja r. b. Na pierwszej stronie dużemi czcionkami podaje ogłoszenie p. n. „Ważne. Tylko Liet. žinios pisze prawdę".

STANY ZJEDNOCZONE A. P. A KONTYNENT.

The Morning Post 18.XII. w depeszy Reutera z Waszyngtonu donosi, że Britten zwrócił się z listem do członka parlamentu angielskiego Kenworthy, informując go, że na sesji Unji Międzyparlamentarn., jaka ma odbyć się w Genewie w sierpniu 1929 roku, wystąpi on z propozycją by przedstawiciele parlamentarni dwóch lub kilku państw mogli prowadzić między sobą nieoficjalne dyskusje nad szczególnie interesującemi ich sprawami międzynarodowemi. Między innemi zaznacza on w swym liście, że o ile w sprawach morskich nie dojdzie do porozumienia pomiędzy Anglją a Ameryką, to Stany Zjedn. pójdą po linji obrony narodowej, starając się przewyższyć pod tym względem wszystkie inne mocarstwa. Tego wymaga prestige Ameryki i bezpieczeństwo jej dróg handlowych.

The Manchester Guardian 18.XII. w depeszy Reutera z Waszyngtonu donosi, że wpłynęła do Białego Domu petycja przedstawicieli Sfederalizowanej Rady Kościołów Chrześcijańskich w Ameryce zaopatrzona 180 tysiącami podpisów, domagająca się szybkiej ratyfikacji Paktu Kellogg'a.

The Daily Telegraph 19.XII. Koresp. z Waszyngtonu donosi, że sprawa ratyfikacji Paktu Kellogga uzyskała w senackiej komisji zagranicznej większość w stosunku 15 do 1 i została odesłana na plenum senatu. Prezydent Coolidge w rozmowie z dziennikarzami wyraził przekonanie, że pakt zostanie ratyfikowany bez żadnych zastrzeżeń i dodatkowych rezolucyj. Kwestja, czy sprawa krążowników będzie miała pierwszeństwo przed paktem Kellogga, nie została jeszcze zdecydowana. Zwolennicy wielkiej marynarki — pisze koresp. — będą głosowali za paktem Kellogga, o ile projekt ustawy o krążownikach przejdzie w senacie.

KONFLIKT BOLIWJI Z PARAGWAJEM.

NB. Głosy poniższe są wcześniejsze od wiadomości o zgodzie obu państw płd. amerykańskich na arbi-

traż konferencji panamerykańskiej. — Przyp. Red. „Przeglądu".

The Daily Telegraph 18.XII. Koresp. dyplom. pisze, iż w Genewie i Paryżu omawiana była możliwość zwołania przez Briand'a specjalnej sesji Rady Ligi w celu rozważenia konfliktu pomiędzy Boliwją a Paragwajem. W tym kierunku wywierany jest specjalny nacisk przez pewne republiki Południowej i Centralnej Ameryki na Quai d'Orsay i Sekretarjat Ligi. Państwom tym chodzi o to, ażeby za pośrednictwem Ligi rzucić wyzwanie doktrynie Monroe'go, a raczej jej szerokiej interpretacji, jaką nadały jej Stany Zjednoczone w ostatnich latach. Taka opinja utrzymuje się w najbardziej kompetentnych kołach londyńskich. Zwołanie Rady Ligi w tym celu byłoby rzeczą bezpłodną. Koresp. jest zdania, że interwencja Ligi w danym wypadku nie przyniosłaby żadnych rezultatów, nawet gdyby nie sprowokowała sprzeciwu ze strony Waszyngtonu.

The Daily Mail 18.XII, omawiając w art. wst. konflikt pomiędzy Boliwją a Paragwajem, pisze, że propozycja konferencji panamerykańskiej odnośnie arbitrażu pomiędzy temi dwoma republikami winna być przyjęta jak najspieszniej, albowiem wojna ta może odbić się ujemnie na republikach Chili i Argentynie, które zainteresowane są w utrzymaniu pokoju i równowagi sił w Południowej Ameryce.

Le Journal 17.XII pisze w związku z konfliktem boliwijsko - paragwajskim, iż wszystko zależy obecnie od postępowania Boliwji i Argentyny, która jest, być może, jedynem państwem mogącem wywrzeć nacisk w sensie pokojowym na Boliwję. Należy w każdym razie stwierdzić, iż boliwijczycy są obecnie nader wzburzeni. O ile odpowiedź Paragwaju na wezwanie Ligi Narodów jest stanowcza i pojednawcza, o tyle odpowiedź Boliwji jest wstrzemięźliwa i dwuznaczna. Według tezy Boliwji została ona obrażona i Paragwaj musi się uznać za winnego i wytłomaczyć przed przeprowadzeniem arbitrażu. Ale w tym wypadku nie byłoby już wcale potrzeba arbitrażu, gdyż kwestja prawna zostałaby rozstrzygnięta przez zastosowanie zasady „quia ego nominor te".

The Daily News and Westminster Gazette 17. XII, omawiając w art. wst. konflikt pomiędzy Boliwją a Paragwajem, pisze, że nawet w wypadku nieistnienia doktryny Monroe'go, Liga Narodów miałaby wielkie trudności w przeprowadzaniu swej woli. W danych okolicznościach cały ciężar spoczywa na Waszyngtonie, który ma pretensje do wyłącznego autorytetu w Ameryce Południowej. Sytuacja obecna nie jest wolna od niebezpieczeństw. Rząd waszyngtoński ma określone interesy w Boliwji. Argentyna zainteresowana jest w kwestjonowanem terytorjum. Powstaje pytanie, czy Waszyngton potrafi ograniczyć pole konfliktu, a następnie wydać bezstronny wyrok.

NOTATKI I INFORMACJE.

RÓŻNE.

Corriere della Sera 18.XII donosi, że 17 grudnia odbył Papież tajny konsystorz z udziałem obecnych w kurji kardynałów, arcybiskupa medjolańskiego i arcybiskupa Hlonda. Konsystorzowi temu przypisują wielkie znaczenie ze względu na treść przemówienia Papieża, jako też ze względu na pewne niedomówienia.

Hufvudstadsbladet 17.XII donosi, że prezydent republiki finlandzkiej odbył konferencję z przedstawicielami stronnictw finlandzkich; na skutek tej konferencji socjaliści okazali skłonność w kierunku utworzenia nowego rządu. Nowy gabinet utworzą socjaliści bądź sami, bądź też z pomocą Szwedów i stronnictwa postępowego.

ARTYKUŁY NIEUWZGIĘDNIONE.

The Times 13.XII. China and Great Britain (koresp. z Nankinu).

The Manchester Guardian 13.XII. Louis Golding. Of Jews in America.

The Times 14.XII. A South American Dispute (art. wst.).

The Daily Telegraph 14.XII. The New Regime in Roumania (art. wst.).

The Morning Post 15.XII. A Chance for the League (art. wst. odnośnie konfliktu boliwijsko-paragwajskiego).

The Daily Telegraph. 15.XII. Equal Rights in China (art. wst.).

*

The Sunday Times 16.XII. The Coalfields Crisis (art. wst.).

*

Le Matin 14.XII. St. Lausanne. Organisons l'émigration vers le paradis soviétique.

L'Ere Nouvelle 15.XII. L. Leontin. Le Japon et la Corée.

Pax 16.XII. Albert Mousset. Les bases d'un rapprochement Serbo-Croate.

*

Der Tag 15.XII. Die Finanzierung des nächsten Krieges.

Deutsche Allg. Ztg. 16.XII. Hochkonjunktur in Kriegsschuldfrage.

Germania 16.XII. Das grosse Problem an der Ruhr.

Berliner Tageblatt 17.XII. Die Wahlen in der Tschechoslowakei.

Germania 18.XII. Manius Sieg und Aufgaben.

Vorwärts 18.XII. Krieg im Urwald. Pflichten und Rechte des Völkerbundes.

Der Tag 18.XII. Kann Deutschland zahlen?

Berliner Tageblatt 18.XII. Józef Schwab. Krieg! Die Völkerbundsaktion im Südamerikakonflikt. — 19.XII. Japans Politik gegenüber China.

Der Tag 18.XII. Flamenhetze in Belgien.

Deutsche Tageszeitung 18.XII. Wer ist der Angreifer? — Italien und der „Locarnismus".

*

Dzień Kowieński 13.XII (Kowno). N. Sokołow o sjoniźmie i Palestynie (wywiad).

Zakł. Gr. Prac. Dr., S. z o. o., Nowy Świat 54, tel. 15-56 i 242-40.

Drukowane na prawach rękopisu.